

Cezary Józef OLBROMSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

E-polis: etyczne dylematy GTI¹ w domenie *totarientalności*²

Współczesne społeczeństwa wydają się być zbiorowiskami ludzi, dla których najważniejszym czynnikiem grupotwórczym jest informacja³. Zdaniem J. Jarratt i J. F. Coates'a w bliskiej perspektywie czasowej – do roku 2025 – populacja świata podzielić się może co najmniej na trzy zasadnicze grupy: na uniwersalną klasę średnią (termin „klasa średnia” nie jest tutaj użyty w klasycznym znaczeniu, chodzi raczej o najliczniejszą grupę ludzi dobrze osadzoną w e-cywilizacji), masy oraz dobrze funkcjonujące grupy w ramach kultur tradycyjnych w znacznej mierze odizolowane od cywilizacyjnych procesów rozwojowych⁴. Współczesne przemiany ekonomiczne w skali globalnej dążą do takiej właśnie bipolarnej sytuacji. Nie znaczy to jednak, iż owa uniwersalna klasa średnia jest homogeniczną grupą. Czy podejmowane są skuteczne działania w tym kierunku i czy

¹ Celem publikacji nie jest zaprezentowanie przyszłego scenariusza, wedle którego spełnią się zdarzenia społeczne, lecz przez wzmocnienie – może nawet niekiedy zbyt wielkie – niektórych widocznych bądź przewidywalnych już dzisiaj cech domeny cyfrowej. Pozwoliłem sobie na upublicznienie tego tekstu, by pokazać nie tyle niebezpieczeństwa tkwiące w GTI = grupa tematyczna informacji to grupa, której celem jest zdobywanie i magazynowanie ważnych cywilizacyjnie informacji o cechach ekonomicznego dobra rzadkiego. 1) grupa = określona topografia sieciowa; 2) tematyczność = korzystanie z informacji dostępnych w różnych systemach jako środka wpływu.

² *Totarientalny* = totalny + dezorientujący + bezbiegunowy. Podstawą niniejszego artykułu jest mój referat wygłoszony w trakcie odczytu zatytułowanego „Absolutna wolność vs. doskonała sprawiedliwość – rzeczy pożądane, rzeczy wartościowe” w dniu 9 grudnia 2009 r. w ramach konferencji zatytułowanej „Wiele twarzy Republikanizmu – dziedzictwo tradycji i wyzwania współczesności” zorganizowanej przez Katedrę Metodologii Filozofii KUL. Aspekt etyczny – tutaj rozszerzony – pojawił się przy okazji formułowania myśli na temat GTI.

³ Warto w tym miejscu przywołać klasyczny już, dokonany przez G. Simmela, podział wielkich grup społecznych na wspólnotę i społeczeństwo [*Gemeinschaft und Gesellschaft*], które różnią się typami więzi społecznych.

⁴ Cf. J. Jarratt, J. F. Coates, *Myśląc o roku 2025*, s. 77.

w ogóle są one możliwe jest kwestią problematyczną, i temu właśnie problemowi poświęcam ten tekst. Uważam, iż sukces tych działań uwarunkowany jest przede wszystkim przez etyczny poziom graczy tworzących GTI. Nie jest to bynajmniej teza oryginalna, nowa jest sytuacja cywilizacyjna w jakiej funkcjonują GTI, a przez to także znaczenie skutków podejmowanych przez nie działań.

I

Zalóżmy hipotetycznie za Krzysztofkiem, iż współczesne społeczeństwa zachodnie są „społeczeństwami wyczerpującej się demokracji”⁵. Nie jest to teza bynajmniej najnowsza i nie z taką intencją przywołana została przez prof. Krzysztofka, lecz w kontekście informacji jako czynnika grupotwórczego nabiera szczególnej wagi. Odtwórzmy jednak kolejność zmian owego procesu de-demokratyzacji współczesnych społeczeństw. Wydaje się szczególnie ważne, iż de-demokratyzacja współczesnych społeczeństw nie jest procesem, który wywołany jest li tylko przez uinformowanie przestrzeni społecznej. Informacja zawsze była dobrem rzadkim i zawsze znajdowała swoich lojalnych klientów. Chodzi o to, że współczesna rola informacji nie ogranicza się tylko do stopnia jej ekskluzywizmu – pojęcia o nader subiektywnym charakterze – lecz polega ona na komunikatywnym warunkowaniu przeżycia jednostek w społeczeństwie. Komunikowalne warunkowanie oznacza traktowanie świadomości *digital natives* jako poziomu odniesienia procesu komunikacji międzyludzkiej. Świadomość jednostki uzyskuje kontakt z rzeczywistością dzięki cyfrowej protezie, która wyznacza sposób komunikowania interpersonalnego we współczesnej e-cywilizacji.

Czynienie z informacji towaru powszechnie dostępnego jest z pewnością cechą naszych czasów. Prześledzić przecież można zmiany charakteru komunikacyjnego mediów publicznych. Proces ten zapoczątkowany został przez ekskluzywną funkcję kaligrafowanej książki, następnie przez mniej ekskluzywny druk, prasę, teatr, kino, skończywszy na powszechnie ogólnym dostępie (warunkowanym tylko przez posiadanie odbiornika R-TV) do radia, telewizji i internetu. Od czasu, gdy przepustowość kanałów komunikacyjnych komunikacji cyfrowej przestała być w zasadzie

⁵ Cf. K. Krzysztofek, *Kondycja współczesnej demokracji w kontekście pluralizmu kultur, Wizje demokracji u progu nowego milenium*, s. 21.

barierą Internet zaliczyć można do takich uniwersalnych mediów⁶. Jaki jest tego efekt, można spytać? Otóż specyficzną wartość tego medium mierzyć należy wartością informacji, jaką ono niesie. Kanały radiowe bądź telewizyjne umożliwiają dostęp do jednakowego zestandaryzowanego garnituru informacyjnego, przy czym bierność percepcji jest tutaj cechą zasadniczą. Internet zaś jest pierwszym kanałem komunikacyjnym, który zakłada aktywny, często interaktywny sposób zdobywania informacji – to całkowicie odmienna od multiplikacji dostępnych kanałów TV sytuacja⁷.

Owa de-demokratyzacja i równoczesna de-polityzacja sfery interakcji społecznych spowodowana jest w coraz większym stopniu brakiem jednorodnego obiegu informacyjnego. Ograniczanie sektora publicznego na korzyść sektora prywatnego w sferze kultury nie jest spowodowane tym, iż państwo nie posiada odpowiednich środków finansowych na wspieranie kultury, ale tym, że korzysta z tradycyjnych kanałów informacyjnych (ostatnio, nieznacznie, sytuacja ulega zmianie na korzyść). Krzysztofek pisze, iż „jednostka coraz mniej jest obywatelem, a coraz bardziej użytkownikiem, konsumentem”.

Jednostka coraz wyraźniej jest obywatelem substytutu społeczeństwa, jakim wydaje się być grupa tematyczna, której celem jest zdobywanie i magazynowanie ważnych cywilizacyjnie informacji o cechach ekonomicznych dobra rzadkiego (GTI), to zobowiązuje.

Bez względu na to czy będzie to grupa kolekcjonerów dowolnych przedmiotów, grupa osób powodowanych chęcią/koniecznością gromadzenia informacji ekonomicznych, grupa lekarzy/szpitali/firm świadczących usługi transplantacyjne, grupa o charakterze przestępczym wyspecjalizowana w zdobywaniu określonych informacji wykorzystywanych w celach poza-prawnych, czy też jakakolwiek inna grupa, której czynnikiem grupotwórczym jest określony typ informacji w połączeniu z określonym sposobem jej wykorzystania to faktyczne – wynikające z efektów społecznych ich działalności – więzi społeczne będą znacznie większe aniżeli tradycyjne więzi osób w sposób przed-nowoczesny traktujących informację.

⁶ Do tego należy dodać stymulującą rolę „nowej gospodarki” i dodatkowe wzmocnienie efektu stymulującego: prawo Metcalfa – cf. G. W. Kołodko, *Stare problemy w „nowej gospodarce”*. Dylematy postępu technologicznego i społecznego w warunkach transformacji, s. 8, 11.

⁷ Terminu „internet” używam na określenie hardware’u, software’u i innych urządzeń funkcjonujących w sieci bądź dzięki niej.

Problem zasadniczy pojawi się w momencie gdy GTI realizuje li tylko własne cele bez uwzględniania wspólnotowych norm i wartości, przykładowo, gdy – zakładając czysto hipotetycznie i bynajmniej nie po to, by realizujących powołanie ratowania życia i zdrowia postawić w niekorzystnym świetle – iż pojawi się grupa „lekarzy” stawiających fałszywe diagnozy w celu uzyskania narządów ludzkich przeznaczonych później do transplantacji⁸.

II

Zasadniczym wnioskiem wypływającym z przyjętych założeń wstępnych jest to, iż społeczeństwo GTI *istotowo* nie może być społeczeństwem demokratycznym. Informacja staje się w nim głównym narzędziem oddziaływania interpersonalnego, w niedalekiej przyszłości zastępując być może w zasadniczej mierze wymianę towarowo-pieniężną. Każda forma reglamentacji dóbr cywilizacyjnych, każda forma oceny, gromadzenia i ograniczania dostępu do informacji ze względu na interesy GTI jest anty-demokratyczna. Na razie nie zatrzymuję się nad problemem możliwości bezpośredniego wpływu na tak ustrukturalizowane społeczeństwo, nie zajmuję się – w tym momencie – problemem przedziału obowiązywalności i zakresu katalogu praw człowieka, są to niewątpliwie tematy interesujące same w sobie. Interesuje mnie w tym momencie możliwość sprawowania tradycyjnej kontroli państwa nad takim społeczeństwem, bowiem przy użyciu klasycznych instrumentów przestaje to być możliwe.

Informacja jako czynnik grupotwórczy nie jest jeszcze tak mocno napiętnowana ograniczeniami tradycyjnych zasad wymiany towarowej. Nie mam tutaj na myśli dostępu do informacji naukowej czy technicznej, który zawsze obwarowany był reglamentacją polityczną lub finansową. Chodzi tutaj o nowego rodzaju jakość życia. Owa jakość nie jest mierzona poprzez komercyjną odpowiedź na ukształtowany pracowicie wizerunek jakiejś marki – jest to jakość niezwiązana całkowicie z ilościowym aspektem konsumpcji towarów. Nie liczy się szybkość przesyłu bądź ilość „odwiedzin na „www”, lecz sam proces uzyskiwania informacji mierzony trafnością adekwatności informacji. To, że ktoś posiada określone i po-

⁸ Na tym równie drastycznym, co hipotetycznym przykładzie chcę pokazać, jak niewielka zmiana w zachowaniu członków GTI prowadzić by mogła niemal do kasan-drycznych skutków.

żądane dobra materialne świadczy o jego potrzebach i jest z pewnością ważne, nie czyni jednak z niego obywatela GTI, której celem jest zdobywanie i magazynowanie ważnych cywilizacyjnie informacji o charakterze dobra rzadkiego. Przywołane powyżej cele ilościowe nie pozostają w żadnej relacji do możliwości funkcjonowania w GTI, która to grupa – z punktu widzenia możliwości cywilizacyjnego przetrwania – jest najlepiej przystosowana. W dobie dzisiejszej GTI – mowa o grupach wysokiej „korelacji dodatniej ważności informacji i możliwości jej zastosowania” – są naukowcy, korporacje finansowe, dziennikarze. GTI stanowią także mafia, terroryści oraz walcząca z nimi policja i grupy antyterrorystyczne. Na uwagę zasługuje fakt, iż GTI – poza korporacjami – nie mierzą swojego sukcesu w wymiarze finansowym. GTI orientują się na adaptacyjne i anty-adaptacyjne społecznie wartości. Ograniczanie możliwości działania blokad jest zasadniczym celem zdobywania informacji przez GTI⁹. Przeobrażenia cywilizacyjne takiego podejścia są niemal nieskończone. Łatwo wyobrazić sobie skalę nadużyć, jakie mogą się pojawić, gdy nie są stosowane ogólnie obowiązujące normy i wartości.

Nie chodzi już tylko o to, że współcześnie przedział obowiązywalności demokracji przestał mieć jakiegokolwiek granice¹⁰, bowiem zasady demokracji obejmują już wszystkich obywateli bez względu na kondycję intelektualną, psychiczną, majątkową, emocjonalną; wiek; profesję etc., lecz o fakt nieograniczonego potencjalnego dostępu do podejmowania decyzji politycznych. Tradycyjnie demokratyczne państwo nie jest w stanie zmierzyć się z nowymi wyzwaniami wynikającymi z wykorzystywania informacji; aby społeczeństwo nie stanowiło zbioru GTI należy przededefiniować funkcje państwa. Skoro nie jest możliwa demokracja konsolidacyjna ani skuteczna demokracja konsensualna należy – niestety – centralnie wmontować w społeczeństwo instytucje i narzędzia kontroli obywatelskiej, które będą nosiły znamiona kontroli informacyjnej. Warunek ten pojawia się jako konsekwencja rozwoju w e-środowisku. Anty-obywatelskie trendy obecne w tradycyjnej demokracji wydają się ustępować nie mniej niebezpiecznemu trendowi a-obywatelskiej niechęci obrony praw indywidualnych przez rządzące się własnymi regułami i zasadami GTI.

⁹ Cf. K. Krzysztofek, *Kondycja współczesnej demokracji w kontekście pluralizmu kultur, Wizje demokracji u progu nowego milenium*, s. 22.

¹⁰ Cf. ibidem.

Współczesne interakcje, jakie zachodzą między GTI dzielą je na dwie zasadnicze grupy. Pierwsze są to GTI zorientowane na adaptację reaktywną (dalej: GTI-r), której istotą jest raczej przetrwanie aniżeli ekspansja oraz GTI zorientowane ekspansywnie (dalej: GTI-e)¹¹.

Do GTI-r należeć mogą zasadniczo państwo, związki wyznaniowe, związki zawodowe, organizacje społeczne. GTI-e stanowią między innymi organizacje i systemy biznesowe, sekty, systemy/grupy lobbyngowe. Niektóre GTI pierwszej grupy mogą stanowić typy mieszane o niektórych cechach GTI-e, przykładowo: związki wyznaniowe w niektórych obszarach swojej działalności przewyżczające proces ucodzienniania charzmy (M. Weber), organizacje pożytku publicznego etc. Rolą systemu politycznego jest stwarzanie możliwości do działania obu typów GTI. Przedział obowiązywalności owych interakcji wyznaczany jest, z jednej strony, przez petryfikującą przestrzeń społeczną prawo narzucające sztywne reguły relacyjne, z drugiej zaś, nienadążający za zmianami społecznymi uwarunkowanymi działalnością GTI. Przykładem doskonałego wpisania się w kompetencje GTI przy równoczesnej deregulacji systemu GTI jako efektu działania jest proces „kształtowania opinii publicznej nie w wyniku ścierania się poglądów na arenie społecznej w sferze publicznej, lecz w drodze [w oryginale: jest obiektem – przyp. C.J.O.] skomplikowanych działań manipulacyjnych”¹².

Nie ma żadnej sprzeczności w tym, iż próbuje się zarządzać/kontrolować społeczeństwem, w którym zasadniczym przedmiotem wymiany jest informacja. Niekoniecznie trzeba rozumieć bądź panować nad tym, czym się zarządza¹³. Zdefiniowanie wymaganych warunków jakie należy spełnić (*cf.* tradycyjne koncesje) w dużej mierze umożliwia sterowanie systemem bez posiadania pełnej kontroli nad wszystkimi jego elementami.

Postępującej segmentacji zorientowanej na dostęp do różnorodnych zbiorów informacji cywilizacyjnie ważnych towarzyszyć może tendencja

¹¹ Terminów „adaptacja reaktywna” oraz „ekspansja” używam za Krzysztofkiem – *cf.* K. Krzysztofek, *Kondycja współczesnej demokracji...*, s. 22.

¹² J. Sobczak, *Problemy społeczeństwa informacyjnego w dobie globalizacji*, s. 198. Oczywiście sposób osiągania konsensusu poprzez ścieranie się stanowisk opozycyjnych nie jest jedynym modelem negocjacyjnym (*cf.* komplementarny charakter japońskiego systemu Tenno). Cytowany w poprzednim zdaniu autor wskazuje także na próbę określania wyniku w trybie gry o sumie zerowej przy założonym wstępnie wyniku końcowym – *cf.* K. Krzysztofek, *Kondycja współczesnej demokracji...*, s. 32.

¹³ *Cf.* J. Jarrat, J. F. Coates, *Mysząc o roku 2025*, s. 78.

do homogenizacji ogólnoświatowego systemu norm i wartości oraz sposobów życia. Klasa średnia stanowi coraz bardziej jednorodną grupę posługującą się jednym językiem (angielski) oraz określającą swój stosunek do otaczającego świata nowego typu konsumpcją zorientowaną na dywersyfikację ryzyka osobistego. Także uzależnienie od komputeryzacji odgrywać może ważną rolę. Nie prowadzi ono jednak do zaspokojenia homogenicznych potrzeb kulturowych. Proces zdominowania światowej komunikacji przez jeden uniwersalny system komunikacyjny może spowodować podjęcie próby ograniczenia jego tematycznego zakresu. Nie jest to jednak możliwe, a to ze względu na multikulturowość świata objętego i obejmowanego zasięgiem tego systemu. Co prawda technologie tworzące wszechobecną infrastrukturę informacyjną czynią z niego drugie środowisko naturalne człowieka, wydaje się jednak, iż jest ono postrzegane nadal jako zagrożenie – jako obca przestrzeń stanowiąca *periechon* niezbędnych do życia funkcji. Świadomość całkowitego uzależnienia od tej nowej jakości wywołuje nie tylko reakcję obronną, lecz także jest powodem heterogenizowania się sposobów wykorzystania, począwszy od „bezinteresownych” prób jego zrozumienia, skończywszy na cyber-terroryzmie realizującym się w działaniu, u którego podstaw leży chęć wyprzedzenia niemożliwych do przewidzenia zmian z potrzebą dominacji w tle. Działaniem o pośrednim charakterze będzie, przykładowo eksploatacja taniej siły roboczej we wschodzących państwach. Przykładowo: firma X przenosi swoje fabryki z Europy Zachodniej do Europy Środkowej obniżając w ten sposób koszty pracy, następnie z tego samego powodu przenosi produkcję na Daleki Wschód. Dlaczego firma X zainteresowana jest obniżeniem kosztów pracy, które w jej branży stanowią tylko *ca.* 5% kosztów produkcji? Czy tylko, by osiągnąć wyższą rentowność dzięki sześćdziesięcioprocentowemu ograniczeniu 5% (co daje realne 3%)?¹⁴ Zapewne tak, zapewne jako element strategii krótkookresowej realizowanej przez zarząd [*ibidem*]. Są jeszcze inne powody takiego postępowania. Przenoszenie produkcji co kilka lat nie tylko napędza koniunkturę w branży budowlanej i pozwala na obniżanie zysku stanowiącego podstawę opodatkowania, lecz także zabezpiecza długookresowe interesy firmy i kraju, w którym płaci podatki. Zabezpieczenie to polega na zachowaniu pewnego *equilibrium* określonego relacją wysokości kapitału zaangażowanego przez władze lokalne do podzielonych na kilka okresów spr-

¹⁴ Cf. R. Marx, *Kapitał – mowa w obronie człowieka*, s. 220–222.

wozdawczych efektów finansowych. Lokalizacja, budowa infrastruktury, partycypacja kapitałowa, mobilizacja „zasobów ludzkich” etc. to koszty wspólnoty lokalnej ponoszone najczęściej jednorazowo równoważone przez rozłożone na kilka lat zyski z działalności firmy¹⁵. W ciągu, najdalej, kilku dziesięcioleci wyczerpie się możliwość rabunkowego korzystania z taniej siły roboczej. Będzie to powodem poszukiwania nowego sposobu dyferencjacji cywilizacyjnej. Już dzisiaj należy przygotowywać się do roli lidera ekonomicznego jako lidera GTI. Aktualnym źródłem siły państw rozwiniętych jest posiadanie lub kontrolowanie zasobów naturalnych innych państw, w tym siły roboczej. Dodatkowymi korzyściami, w perspektywie krótko- i średnioterminowej przemawiającymi na korzyść – z punktu widzenia inwestora zagranicznego – takiego rozwiązania są zmiany kulturowe obszarów, w których jest on obecny. Tradycyjne, oparte na przed-postindustrialnych relacjach, systemy społeczne są znacznie bardziej odporne na perturbacje cywilizacyjne niż systemy nowego typu, pokazuje to chociażby analiza skutków kryzysu 2008–. Grupa ludzi zamieszkujących taki obszar staje się więc trwale klientelą nowych postindustrialnych relacji. Ale firma X również tworzy GTI...

Warto w tym momencie zwrócić uwagę na to, iż aktualny system komunikacyjny jest systemem o zachwianych proporcjach, po pierwsze, między różnorodnością możliwej do przekazania informacji a różnorodnością sposobów jej przekazywania, po drugie zaś, między różnorodnością i zakresem możliwej do przekazania informacji a możliwościami percepcyjnymi człowieka. Tradycyjna wiedza przekazywana za pomocą kolorowych książek pokazywała świat w stopniu umożliwiającym jego uniwersalną percepcję, a to ze względu na nie tak olbrzymi zasób dostępnej wiedzy, a to ze względu na konieczność poświęcania dużej ilości czasu na dotarcie do ważnych poznawczo informacji. Dzisiaj podstawowym utrudnieniem w zdobywaniu wiedzy są ograniczone zdolności percepcyjne człowieka. Jednakże podejmowane z sukcesem próby zwiększenia emocjonalnej i intelektualnej pojemności naszych mózgów może przynieść jeszcze dodatkowe – co nie znaczy, że – negatywne skutki, mianowicie heterogenizację filtrowania informacji jako informacji transformujących nasze postrzeganie świata.

¹⁵ Na uwagę zasługuje fakt, iż niemal swobodne korzystanie z tej strategii jest udziałem branż o niskich kosztach robocizny w kosztach ogółem – cf. R. Marx, *Kapitał – mowa w obronie człowieka*.

III

Jakie wszakże etyczne konsekwencje niesie z sobą taka wizja społeczeństwa? Aktualnie wyrażalna sytuacja wydaje się posiadać całkowicie inną jakość ontyczną. Współczesna technika pozwala niemal na wszystko, jeżeli chodzi o zawłaszczenie sfery świadomości indywidualnej. Począwszy od technik przestrzennej inwigilacji osób, przez techniki inwigilacji mentalnej, skończywszy na marketingowych sposobach trwałego zmieniania nastawień i myślenia ludzi, na tyle skutecznego, iż niepotrzebującego dwóch pierwszych środków inwigilacji. Wpływanie na treść myślenia nie jest nowym wynalazkiem – w jego obecności i niejednokrotnie przeciw nim rodziły się wielkie religie uniwersalne. Jednakże wpływanie na sposób myślenia jest próbą *totarientalnego* (totalny + dezorientujący + bezbiegunowy) zawłaszczenia świadomości. Teologia określa sumienie jako głos Boga stanowiący odpowiedź na zachowanie człowieka, także wówczas, gdy człowiek podejmuje działanie w stanie ograniczonej świadomości. Wymaga on jednak jakiegoś stanu równowagi cnót¹⁶. Totarientalna świadomość definitywnie przekreśla możliwość działania sumienia w życiu człowieka. Bóg nie jest takiej świadomości potrzebny, bynajmniej nie dlatego, iżby w drodze aroganckiej decyzji świadomego podmiotu miał być pozbawiony swojej domeny, jaką jest człowieczeństwo, lecz dlatego, że rezultat skrajnie efektywnego wpływu na sposób myślenia „uodparnia” na transcendentalność przekraczającą transcendentny dla świadomości świat. Transcendentny świat, z punktu widzenia świadomości nie stanowi już przeszkody – w sensie pokusy – dla poznania (wychylenia ku) transcendentalności. Rolą świata transcendentnego jest komunikowanie tego, co jest komunikowalne. Wartość świata transcendentalnego nie jest więc wartością kanału informacyjnego, lecz polega ona na stopieniu się ze świadomością. Bynajmniej nie tylko dlatego, iż jest coraz bardziej doskonałym środkiem wyrazu, lecz dlatego, że przejmuje rolę – przez po-

¹⁶ Człowiek przez swoje świadome czyny dostosowuje się do dobra obiecanego przez Boga, kierując się sumieniem, a czyni to za pośrednictwem rozumu, który jako kardynalne prawo kieruje sumieniem – *cf.* Katechizm Kościoła Katolickiego, §§ 1700, 1706). Można więc określić sumienie jako głos Boga stanowiący odpowiedź na zachowanie człowieka, także wówczas, gdy człowiek podejmuje działanie w stanie ograniczonej świadomości. By jednak do sumienia się odwołać spełniony musi być pewien warunek. Mianowicie, wymaga ono jakiegoś stanu równowagi cnót, którą można osiągnąć – że się tak wyrażę – w trakcie przerwy w świadomościowym niebycie.

zycję cyfrowego kreatora wirtualności – znacznika rzeczywistości i jej punktu odniesienia. Świadomość nie jest poddawana totalnemu naciskowi – byłaby samoświadoma w odniesieniu do niego, lecz świadomość poddawana jest totarientalnemu przenikaniu – bezbiegunowy charakter identyfikacji informacji określa faktyczną doskonałą totalność wpływu.

Gdyby woda posiadała świadomość to w trakcie podgrzewania gazowym palnikiem stwierdziłaby, że istnieje sfera wpływu, której nie może się oprzeć, a która stopniowo czyni z niej gotującą się – czyli parującą w wysokiej temperaturze całą objętością – ciecz. Natomiast w trakcie podgrzewania w kuchence mikrofalowej, cała jej objętość wypełniona byłaby procesem podgrzewania bezkierunkowego i od samego początku. Wymiana ciepła, mianowicie interakcja między częścią poddaną działaniu palnika bezpośrednio i pośrednio – byłaby podstawą świadomości uzyskiwania coraz wyższej temperatury. Zaś proces podgrzewania bezkierunkowego nie dawałby jej możliwości wejścia w działanie tego, czego nie jest w stanie naocznie uchwycić. Zdaniem wody w środowisku totalnym, to czym się jest zależy od tego *jak* się postrzega, zaś zdaniem wody w środowisku totarientalnym, to czym się jest zależy od tego *co* się postrzega. W pierwszym przypadku woda nie może osiągnąć stanu równowagi temperaturowej (nieustanna wymiana ciepła), w drugim zaś nie jest w stanie go doświadczyć (bezkierunkowy wzrost temperatury).

Zatem nowy typ *paidei* służyć będzie w swoich założeniach emocjonalnemu uniewrażliwieniu ludzi na technikę. Będzie to o tyle trudniejsze – lecz i niosące wedle dzisiejszej wiedzy nieprzewidywalne skutki – że techniczny *hardware* będzie coraz trudniejszy do rozpoznania. Uniwersalna manipulacja społeczna ułatwi i przyspieszy procesy konsolidacyjne między tymi dwiema domenami.

W czasach obecnych odnotowuje się już daleko idące zmiany w nastawieniu do tradycyjnych wartości oraz do sfery bytów transcendentalnych. Doświadczać będziemy coraz większego zróżnicowania praktyk religijnych, lecz również coraz większego dystansu między elitami – kreatorami różnych transcendencji wysubtelnionych wirtualnością, doświadczeniem, emocjonalną równowagą mózgow oraz ludycznym chaosem quasi-magicznego kultu pełniącego rolę swoistego „minimum socjalnego” konfesyjności. To również stawia nowego rodzaju wymagania etyczne. Oczywiście przywołane rozwarstwienie kreślone jest z perspektywy immanentnego świata, bowiem duch działa, kędy chce, buduje wszakże na naturze. Wydaje się jednak, iż podobnie jak w świecie rozwoju cywilizacyjnego tak i w sferze profetyzmu nastąpić może trojakiemu rodzajowi rozwarstwienie

„wtajemniczenia religijnego”. Po pierwsze, elity różniące się nie tylko możliwością – ma ona poza tym już nieco inny wymiar, niż dotychczas – lecz także charakterem i otoczeniem pracy, sposobem i otoczeniem spędzania czasu wolnego, proporcjami między czasem poświęconym na pracę i na wypoczynek, umiejętnościami obrony przed informacyjnym szumem, wykształceniem intelektualnym i emocjonalnym (powróci starożytne (wy)kształcenie rozumiane jako *paideia*), jakością życia i relacji interpersonalnych, etc., etc., etc. Owe elity elit mogą być aktywne intelektualnie w nowych ruchach religijnych osadzonych w e-rzeczywistości (proszę nie mylić z rzeczywistością wirtualną), część z nich z pewnością zwiąże się światopoglądowo i postawą swego życia z tradycyjnymi religiami uniwersalnymi. To dwa pierwsze segmenty, segment trzeci rządził się będzie ludycznym i [quasi]magicznym wymiarem i dotyczy wszystkich religii, wyznań i sekt.

IV

Zmieniające się środowisko – środowisko zapośredniczonych drogą komunikowania on-line relacji interpersonalnych – jest „sztucznym” środowiskiem wymiany społecznej, lecz jest równocześnie „naturalnym” środowiskiem solipsystycznych odniesień do świata transcendentnego, także w wymiarze transcendentalnym. Wspólnotowość społeczna w coraz mniejszym stopniu różni się od wspólnotowości zapośredniczonej: a zmieniają się obie strony, po pierwsze, coraz bardziej inteligentne systemy informatyczne, z drugiej zaś, jednostki coraz bardziej uzależnione od wirtualnego opracowania tego, co w efekcie ma pełnić rolę rzeczywistego dania świadomości tego, co transcendentne. Pośrednictwo drugiego środowiska naturalnego, jakim wydaje się być domena cyfrowego przetwarzania i przesyłania informacji, jest w coraz większym stopniu nierozpoznawalne, zamiast, jak do tej pory, pełnić rolę protezy/wysięgnika pozwalającej/pozwalającego sięgnąć sprawniej/dalej. Postęp technologiczny coraz lepiej spełnia wymóg komfortowego korzystania ze środowiska cyfrowego, z drugiej jednak strony wszelkie jego dysfunkcje działają będą destabilizująco na życie człowieka w dłuższym czasie. Niedaleka przyszłość będzie prawdopodobnie przyszłością neuronowych komputerów opartych o zastosowanie naturalnych procesów mentalnych jako narzędzia komunikacyjnego z urządzeniem, które w coraz mniejszym stopniu będzie urządzeniem technicznym. Realny i wirtualny charakter rzeczywistości,

różnica między nimi stawać się będzie coraz mniej dostrzegalna, a coraz bardziej kontemplatywna. Następować to może przy tendencji do skracania funkcjonalnego życia urządzeń wspomagających, choćby ze względu wielki postęp techniczny w ich konstruowaniu i rozwijaniu odpowiednich technologii. Efektem tego zjawiska będzie nie tylko heterogenizacja funkcji mentalnych, społecznych i komunikacyjnych jednostek, ale także coraz większa różnorodność – nieprzewidywalność – interakcyjna systemów posługujących się coraz bardziej kompatybilnymi systemami. Do tej pory brak kompatybilności był nie tylko ograniczeniem, ale także w pewnym sensie dobrodziejstwem. Pozwalał na sekwencyjne opanowanie funkcji i oswojenie ze środowiskiem: niejednokrotnie także zniechęcenie do niego. Dzisiaj alternatywne działania nie orientują się względem osi tak–nie, lecz w trójwymiarowej przestrzeni interakcji cyfrowych. Tranzystor wyparł w aspekcie ilościowym lampy, mikroprocesor wyparł ilościowo tranzystor, neuronowa sieć wypiera i zawłaszcza jakościowo domenę cyfrowej komunikacji wirtualnej.

Podsumowanie

Sfera rozwoju systemów komunikacyjnych nie jest zawieszona w próżni. Naturalnym ich otoczeniem – systemem, którego obserwacja doprowadzić może do interesujących spostrzeżeń – jest transformacja systemu politycznego współczesnych społeczeństw post-industrialnych. Transformacja ta polega na tym, że – by sparafrazować wypowiedź Habermasa – kapitalizm wirtualnego pieniądza aspirujący do roli głównego aktora przyszłego systemu gospodarczego, przemienił się w kapitalizm. Jego elity starają się poddać kontroli proces przewidywalności posunięć politycznych i gospodarczych w tym sensie, iż żywotnie zainteresowane są w uzyskaniu sposobu podejmowania decyzji w ramach przywołanych przed chwilą pól pozwalającego na podejmowanie przewidywalnych w skutkach decyzji. Nie jest to jednak zadanie łatwe, także ze względu na zawodność natury ludzkiej.

Bibliografia

- Jarrat J., Coates J. F. (1993–1994), *Myśląc o roku 2025*, „Transformacje” 1993–1994, nr 3–4, s. 77–82.

- Kołodko G. W. (2002), *Stare problemy w „nowej gospodarce”*. Dylematy postępu technologicznego i społecznego w warunkach transformacji, „Transformacje” 2002, nr 1–4, s. 8–12.
- Katechizm Kościoła Katolickiego (1994), Wydawnictwo Pallotinum, Poznań.
- Krzysztofek K. (1998), *Kondycja współczesnej demokracji w kontekście pluralizmu kultur. Wizje demokracji u progu nowego milenium*, „Transformacje” 1998–1999, nr 15–18, s. 21–31.
- Marx R. (2009), *Kapitał – mowa w obronie człowieka*, we współpracy z A. Küpersem, Homo Dei, Kraków.
- Sobczak J. (2007), *Problemy społeczeństwa informacyjnego w dobie globalizacji*, w: *Bariery rozwoju na progu XXI wieku*, red. T. Wallas, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa, s. 193–213.
- Sobczak J. (2009), *Ochrona prywatności polityków jako osób pełniących funkcje publiczne*, w: *Polityka i politycy, diagnozy – oceny – doświadczenia*, red. J. Miluska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 231–246.

Summary

The author undertakes to the contemporary global economic transformation and the universal middle class being shy this pcess (the notion of the ‘middle class’ is not used in its classic meaning here, and it rather refers to the largest group of people who are well-settled in the e-civilization). In his opinion, this universal middle class is not a homogenous group. He also emphasizes the profound role of the ethical level represented by making up a TIG (Topic Information Group – a group whose task is to collect and store the information which is civilizationally significant and has the properties of scarce resources).

